

OCHRONA ŚRODOWISKA

Huk samolotów znów na wokandzie

Trzy lata na wniesienie pozwu o odszkodowanie za hałas z lotniska to za krótki czas. Może naruszać konstytucję.

RENATA KRUPA-DĄBROWSKA

Tysiące osób mieszkających w pobliżu lotnisk nie otrzymało odszkodowań za huk samolotów. Mieli za mało czasu na wniesienie roszczeń. Do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie w tej sprawie. SO uważa, że termin na wystąpienie z roszczeniami jest zbyt krótki, mimo że już raz został wydłużony.

Podobnego zdania są eksperci.

Termin z sufitu

Problem z wypłatą odszkodowań powraca co pewien czas. Miało go rozwiązać nowelizacja art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska. Ale tego nie zrobiła.

Zgodnie z nią od 2019 r. właściciele (użytkownicy wieczyści) mają trzy lata na wystąpienie z roszczeniem przeciwko lotniskom. Wcześniej mieli dwa lata. W wyroku z 7 marca 2018 r. Trybunał uznał, że dwuletni termin na dochodzenie roszczeń jest zbyt krótki, a przez to niezgodny z konstytucją. Nadmiernie ograniczał bowiem ochronę praw właścicieli (art. 64 konstytucji).

Wydłużenie terminu bez ustanowienia przepisów przejściowych okazało się iluzoryczne. W żaden sposób nie pomagało starającym się o odszkodowanie.

Tak myśli m.in. rzecznik praw obywatelskich. To na jego wniosek w 2018 r. TK wydał wyrok w sprawie art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska.

- Pełne wykonanie wyroku TK powinna uwzględnić

prawa osób pokrzywdzonych niekonstytucyjnym przepisem. Tylko tak można naprawić szkody wyrządzone im w przeszłości - wyjaśnia Kamila Dołowska, dyrektor Zespołu Prawa Cywilnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. - Nie można zapominać, że roszczenia odszkodowawcze z art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska dotyczą przede wszystkim właścicieli gruntów sąsiadujących z lotniskami, przy czym większość tych inwestycji została już zrealizowana, natomiast uprawnieni nie zdążyli wystąpić z roszczeniem - tłumaczy.

Kolejna ocena przepisu

Problem zauważył Sąd Okręgowy w Warszawie i postanowił zadać pytanie prawne

Trybunałowi Konstytucyjnemu. W tej konkretnie sprawie chodzi o dom położony w strefie ograniczonego użytkowania lotniska Okęcie. Została ona ustanowiona najpierw w rozporządzeniu nr 50 wojewody mazowieckiego z 7 sierpnia 2007 r. Następnie przestało ono obowiązywać, a Sejmik Województwa Mazowieckiego podjął uchwałę w sprawie ustanowienia kolejnej strefy wokół tego lotniska.

Wówczas powstał problem. Chodzi o to, czy termin liczyć od daty rozporządzenia nr 50 czy strefy z 2011 r.

- Dom mojego klienta był objęty strefą z rozporządzenia i uchwały. Trzyletni termin bez przepisów przejściowych był więc w jego wypadku fikcją. Dlatego wyrok Trybunału nie został należycie wykonany przez ustawodawcę. Sąd Okręgowy również to dostrzegł -

tłumaczy Łukasz Ptak, radca prawny.

Takich spraw jest więcej. Jeżeli TK przyzna rację SO, mogą zostać wznowione.

Fiasko w Sądzie Najwyższym

To niejedyne pytanie prawne dotyczące art. 129 ust. 4 po ostatniej zmianie, czyli wydłużeniu terminu na wnoszenie roszczeń do trzech lat.


W 2020 r. wpłynęło pytanie prawne w podobnej sprawie do Sądu Najwyższego. Skierował je również SO w Warszawie.

SO interesowało, czy na podstawie art. 8 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dopuszczalna jest odmowa zastosowania przez sąd orzekający normy ustawowej ze względu na jej sprzeczność

z normą konstytucyjną, bez uprzedniego zwrócenia się z pytaniem prawnym przez sąd do Trybunału Konstytucyjnego. Chodziło o art. 129 ust. 4 prawa ochrony środowiska.

- SN odmówił podjęcia uchwały. Dlaczego? Nie wiadomo. Do tej pory nie uzasadnił swojej decyzji, lecz spodziewamy się, że w uzasadnieniu może być pośrednio udzielona odpowiedź na pytanie - tłumaczy Radosław Howaniec, radca prawny, pełnomocnik jednej ze stron sprawy, w której wniesiono pytanie prawne do SN.

Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu rozprawy w TK w sprawie pytania prawnego warszawskiego SO. /e@

 masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

r.krupa@rp.pl